

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Lamparska
Sędziowie:	SSA Sławomir Jurkowicz (spr.) SSO del. Magdalena Cichocka
Protokolant:	Katarzyna Stalewska

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **B. L.**

przeciwko **B. W.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 23 października 2012 r. sygn. akt I C 1248/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej 450 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23.10.2012 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zobowiązał pozwaną B. W. do złożenia pisemnego oświadczenia o treści: „Przepraszam Panią B. L. za moje zachowanie i bezzasadne wezwanie Policji w dniu 27 maja 2011r. B. W.” i umieszczenia go: w gablotce szkolnej przeznaczonej do ogłoszeń (na środku, czcionka rozmiar minimum 20, pogrubiona) na okres 30 dni; na stronie internetowej szkoły (...) w zakładce wiadomości przez okres 30 dni;

w prasie lokalnej: N. Gazeta (...), w wymiarze dostępnego ogłoszenia

w ramce wys. 11,3 cm, podstawa 8 cm, w 2 kolejnych edycjach (pkt. I); a nadto nakazał pozwanej zapłacić na rzecz Domu Dziecka w O. kwotę

1 000 zł (pkt. II). W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo (pkt. III) oraz zniósł wzajemnie koszty procesu między stronami

Przedmiotowe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wydał w oparciu następujące istotne ustalenia faktyczne:

W dniu 27 maja 2011 r., o godzinie 08:00, powódka B. L. przyszła do gabinetu pedagog Szkoły Podstawowej im. (...) w U. – E. C., na umówione uprzednio spotkanie.

Spotkanie powódki z pedagogiem szkolnym miało odbyć się w celu pisemnego ustosunkowania się do wydarzenia mającego miejsce w dniu 23 maja 2011 r., podczas którego nauczycielka wyprowadziła dzieci – bez wiedzy dyrektora szkoły i rodziców – na prywatną posesję jednego z rodziców, na zabawę na ogrodowej trampolinie. W kilkanaście minut od rozpoczęcia rozmowy B. L.

z E. C., do gabinetu weszła dyrektor szkoły pozwana

B. W., zwracając się, podniesionym głosem,

do E. C. o zastąpienie nauczycielki klasy VI i przejście do klasy celem prowadzenia lekcji. Pozwana, kategorycznym tonem, zażądała także od powódki natychmiastowego opuszczenia gabinetu i szkoły, pod groźbą wezwania policji.

W ciągu następnych minut doszło do wymiany zdań pomiędzy powódką i pozwaną, która podkreślała własne kompetencje wychowawcze, jako matki trójki dzieci.

W chwili, w której pozwana opuszczała gabinet pedagog szkolnej, powódka pozostawała w środku wraz z nauczycielką E. C..

Z uwagi na zaistniałą sytuację powódka nie chciała stawiać pedagog w kłopotliwej sytuacji, ani też kontynuować spotkania i opuściła gabinet. E. C., zgodnie z zaleceniem przełożonej, podążyła do klasy VI na zastępstwo nieobecnej nauczycielki.

W międzyczasie B. W. udała się do szkolnego sekretariatu, skąd wezwała policję do szkoły, a następnie poleciła osobie z portierni

nie wypuszczać powódki ze szkoły. Do znajdującej się przy wyjściu powódki zwróciła się wówczas woźna - D. P., której zadaniem było także otwieranie

i zamykanie drzwi do szkoły na klucz (w celach bezpieczeństwa)

„proszę nie wychodzić i zaczekać na przyjazd policji”. Powódka usiadła na ławce

i oczekiwała na przyjazd funkcjonariuszy. Zadzwoiła do męża B. L. (2) z prośbą o przyjazd do szkoły. B. L. (2) przybył na miejsce, jednakże

nie wchodził na teren szkoły. Po przybyciu na miejsce policjantów, powódka

w ich asyście opuściła budynek szkoły. Policjanci nie stwierdzili, aby powódka jakkolwiek sposób naruszyła porządek i spokój szkoły.

Bezpośrednio po zdarzeniu w dniu 27 maja 2011 r., B. L. (2), któremu małżonka zrelacjonowała przebieg spotkania, zadzwonił do U. B., pracownika ośrodka adopcyjnego we W.. Zdenerwowany, przedstawił sytuację, która miała miejsce w szkole, pytając, czy możliwe jest, aby w oparciu

o w/w zdarzenie, ich dzieci zostały im odebrane. Osoba z ośrodka adopcyjnego potwierdziła, że jeżeli wpłyną doniesienia do odpowiednich instytucji o zaniedbaniu przez rodziców swoich obowiązków, to te instytucje muszą podjąć interwencję w celu sprawdzenia w/w doniesień. W rozmowie telefonicznej poruszony został także temat zmiany szkoły dzieciom w przyszłym roku szkolnym oraz ograniczenia możliwości kontaktów dzieci ze szkołą do końca roku szkolnego 2010/2011.

Z uwagi na nadmierne zainteresowanie przebiegiem zdarzenia z dnia

27 maja 2011 r. ze strony lokalnej społeczności, jak i w obawie przed negatywnymi reminiscencjami tych wydarzeń na relacje dzieci powódki z dyrektorką, nauczycielami oraz innymi dziećmi w szkole, powódka zabrała swoje dzieci

ze Szkoły Podstawowej w U. na dwa tygodnie przed zakończeniem roku szkolnego 2010/2011. Przepisała je także, w nowym roku szkolnym (...),

do szkoły podstawowej w P..

B. L., w okresie, w którym jej dzieci uczęszczały do Szkoły Podstawowej im. (...) w U., była bardzo zaangażowana w życie szkoły. Była członkiem Rady Rodziców, ona i jej mąż wspomagali szkołę pomocą organizacyjną i finansową. Współpraca powódki i jej męża z dyrektorem szkoły, nauczycielami i rodzicami – układała się zgodnie i pozytywnie.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Sąd I instancji w oparciu o analizę materiału dowodowego uznał, iż w niniejszej sprawie doszło ze strony pozwanej do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci godności, wizerunku oraz zaufania do instytucji publicznych. Zaistniały więc przesłanki z art. 23 k.c. oraz art. 24 k.c. skutkujące uwzględnieniem niemajątkowego żądania powódki w postaci przeprosin, których celem było usunięcie skutków dokonanych przez pozwaną naruszeń dóbr osobistych powódki, jak i częściowo jej roszczenia majątkowego. W ocenie Sądu Okręgowego, wezwanie Policji w dniu 27.05.2011 r. było ze strony pozwanej nadużyciem, było nieuzasadnione, bezpodstawne i w rezultacie – bezprawne. W istocie zmierzało nie do tego, aby powódka faktycznie opuściła budynek szkoły, lecz opuściła go w asyście policjantów. Także zachowanie pozwanej poprzedzające wezwanie Policji było, zdaniem tego Sądu, zbyt emocjonalne i przekraczające dozwolone normy.

Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał, że nie znajdowały potwierdzenia w zebranych materiałach dowodowych twierdzenia powódki o naruszeniu jej dóbr osobistych przez pozwaną w postaci poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Co więcej w ocenie tego Sądu nie znalazły również potwierdzenia w materiałach dowodowych twierdzenia powódki, jakoby zachowanie pozwanej mogło u niej wywołać uzasadnioną obawę o odebranie dzieci, czy niepewność co do dalszego pozostawiania dzieci z rodzicami oraz, aby zachowanie to i jego reperkusje wywołało konieczność przeniesienia przez powódkę dzieci do innej szkoły. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione żądanie powódki usunięcia skutków bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci godności, wizerunku i zaufania do instytucji publicznych, z ograniczeniem treści żądanych przeprosin, z których należało usunąć zwroty dotyczące pomówień i niesłusznych oskarżeń ze strony pozwanej, kierowanych pod adresem powódki oraz jej rodziny.

Sąd Okręgowy uznał również, że ograniczeniu do kwoty 1.000 zł, jako adekwatnej do okoliczności sprawy, podlegało żądanie powódki zasądzenia zadośćuczynienia na wskazany cel społeczny. Sąd I instancji stanął na stanowisku, kierując się cytowanymi poglądami judykatury dotyczącymi konieczności umiarkowania zadośćuczynienia oraz dopasowania jego rozmiaru do aktualnych stosunków majątkowych, że wbrew twierdzeniom powódki uwzględniając status majątkowy pozwanej, kwota 10.000 zł stanowiłaby znaczną sumę.

Orzeczenie o kosztach Sąd Okręgowy wydał w oparciu o treść art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, która zaskarżając go w części, a to w pkt. II, III i IV, wniosła o jego zmianę i zasądzenie od pozwanej na rzecz Domu Dziecka w O. kwoty 5.000 zł oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła naruszenie:

1. art. 448 k.c. w zw. z art. 24§1 k.c. poprzez jego błędna wykładnię skutkującą przyjęciem, iż kwota zadośćuczynienia w wysokości 1.000 zł w przypadku naruszenia dóbr osobistych powódki jest odpowiednia, podczas gdy kwota ta jest rażąco niska i nieadekwatna do stopnia naruszonego dobra, skutków naruszenia jak i stopy życiowej pozwanej;
2. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną interpretację istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w zakresie stopnia naruszeń, zakresu trwałości, jakie ono wywołało na cześć, wizerunek i postrzeganie powódki.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie na swoją rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zaskarżone orzeczenie Sądu I instancji, wbrew wywodom apelującej, wydane zostało w oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny i przy trafnym zastosowaniu przepisów prawa materialnego. Sąd Apelacyjny nie dopatrzyl się żadnych uchybień procesowych w postępowaniu Sądu Okręgowego, tak w dokonanej przez Sąd I instancji (zwłaszcza w zakresie istotnym z punktu widzenia zakresu zaskarżenia) ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych czy wreszcie subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod mające zastosowanie w sprawie przepisy prawa materialnego.

Dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę materiału dowodowego oraz poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne Sąd Odwoławczy w pełni podziela, czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia i nie znajdując żadnych podstaw do ich modyfikacji. Wbrew zarzutom skarżącej dotyczącym naruszenia normy art. 233 k.p.c., a konkretnie § 1 tego uregulowania, uznać należy, że poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne w pełni korespondowały

z przeprowadzonymi w toku postępowania dowodami. Podkreślić przy tym należy, pomijając nawet brak spójności gramatycznej sformułowanego przez powódkę zarzutu, że zarzut ten nie mógł okazać się skuteczny w kontekście faktu, iż mimo jego sformułowania powódka w istocie nie wskazała w żaden sposób, w czym dokładnie miała się objawiać wadliwość postępowania Sądu I instancji. Tymczasem nie może budzić żadnych wątpliwości, iż aby zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mógł zostać uznany za skuteczny konieczne jest podważenie przez skarżącego dokonanej przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego i ustaleń faktycznych konkretnymi argumentami. W szczególności apelująca zobligowana była

do wskazania w czym upatruje zlekceważenia przez sąd wskazań doświadczenia życiowego, nielogiczności rozumowania, dowolności ustaleń czy też ich sprzeczności. W żadnej mierze nie jest zaś wystarczające li tylko głoślowne wskazanie, że ocena ta jest wadliwa, dowolna, czy wskazanie, że możliwa jest skarżącej również inna ocena tego materiału dowodowego.

Przypomnieć bowiem należy, że art. 233 §1 k.p.c. przyznaje sądowi orzekającemu swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zatem jeśli ocena ta nie narusza zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, tak długo pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w analizowanym przepisie.

W istocie przedmiotowy zarzut stanowił niczym nieuzasadnioną polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji wyrażonym w uzasadnieniu skarżonego wyroku. Niewątpliwie bowiem sprowadzał się jedynie do ogólnych sformułowań

i wyeksponowania okoliczności, które niewątpliwie jak wynika z treści uzasadnienia Sądu Okręgowego, Sąd ten miał na względzie orzekając w zakresie roszczenia majątkowego powódki. Co więcej okoliczności, te zdaniem Sądu Apelacyjnego uwzględnił w sposób właściwy. Wbrew bowiem twierdzeniom powódki, mając

na uwadze ujawnione okoliczności sprawy, wskazujące na to, że choć niewątpliwie do naruszenia dóbr osobistych powódki ze strony pozwanej doszło, to zdarzenie (naruszenie) to miało charakter jednostkowy i w istocie winno być oceniane

w kategorii zdarzeń drobnych, o mniej doniosłych skutkach, zasięgu i zakresie, co rzutować musi na zakres uzasadnionych roszczeń powódki.

Nadto przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, jak twierdziła powódka, aby owo naruszenie wywołało szczególnie znaczące, szerokie i dotkliwe negatywne konsekwencje dla powódki czy jej rodziny. Podkreślić przy tym trzeba,

iż Sąd Okręgowy za nieudowodnione, czego skarżąca przecież nie zakwestionowała, uznał jej twierdzenia dotyczące doznanych w związku ze zdarzeniem przykrości

ze strony członków lokalnej społeczności i konieczności przeniesienia dzieci do innej szkoły. Podzielając stanowisko tego Sądu obszernie umotywowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmując je za własne Sąd Apelacyjny nie widzi potrzeby jego powtarzania.

W konsekwencji bezzasadnymi były twierdzenia apelującej o konieczności zasądzenia od pozwanej na cel społeczny jako adekwatnego świadczenia w kwocie przekraczającej zasądzoną przez Sąd Okręgowy sumę 1.000 zł, zważywszy zwłaszcza na uwzględnienie niemal w całości żądania niemajątkowego.

Trafnie wskazała przy tym pozwana, iż nieadekwatności powyższej kwoty nie sposób było doszukiwać się w braku dobrowolnego przeproszenia powódki przez pozwaną przed procesem i po wydaniu zaskarżonego wyroku (co było również niezrozumiałe wobec treści art. 316 § 1 k.p.c.), skoro pozwana kwestionowała co do zasady swoją odpowiedzialność. Osiągnięciem zaś oczekiwanego przez apelującą celu była właśnie treść zaskarżonego wyroku, nakazującego pozwanej m.in. przeproszenie powódki. Podkreślić jednocześnie należy, iż podważając ocenę statusu materialnego pozwanej dokonaną przez Sąd I instancji, apelująca w toku procesu, stosownie do treści art.6 k.c. i art.232 k.p.c., nie przedłożyła jakiegokolwiek dowodu pozwalającego na dokonanie odmiennej oceny w tym zakresie.

Dopiero na etapie postępowania apelacyjnego takową inicjatywę usiłowała podjąć zgłaszając wniosek dowodowy w postaci dowodu z dokumentu. Jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego ów wniosek, jak również twierdzenia apelującej w tym zakresie były spekrudowane na gruncie przepisu art.381 k.p.c. i tym samym nie mogły zostać uwzględnione.

W realiach analizowanej sprawy, wbrew przekonaniu skarżącej, całkowicie bezzasadnym pozostawał sformułowany przez nią zarzut naruszenia

prawa materialnego w postaci przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

Przypomnieć przy tym należy, że roszczenie o zasądzenie odpowiedniej sumy na cel społeczny ma pełnić funkcję kompensacyjną, nie zaś represyjną, która w istocie nie znajduje dostatecznego uzasadnienia w kontekście zasad rządzących reżimem odpowiedzialności cywilnej). W istocie zatem ma zmierzać do udzielenia pokrzywdzonemu swego rodzaju satysfakcji moralnej płynącej z sądowego uznania krzywdy. Niewątpliwie jednak, satysfakcja ta musi być odpowiednia, a więc ustalona w sposób umiarkowany i uwzględniający wszelkie okoliczności sprawy, w tym przede wszystkim rozmiar i skutki doznanej krzywdy, ale obok nich także aktualne stosunki majątkowe i sytuację majątkową zobowiązanego. Co jednak równie istotne, ustalenie adekwatnej wysokości tego roszczenia, przy uwzględnieniu wskazanych okoliczności, pozostawione zostało wyłącznie swobodnemu uznaniu sędziowskiemu. Takie rozwiązanie sprawia, iż jedynie rażąca jego nieadekwatność mogłaby stanowić podstawę modyfikacji kwoty określonej przez Sąd I instancji.

W ocenie Sądu Odwoławczego w realiach niniejszej sprawy nie sposób

było podzielić twierdzeń skarżącej i uznać, że zasądzona od pozwanej kwota

1.000 zł ustalona została w sposób oderwany od okoliczności sprawy,

w szczególności zaś od rozmiaru krzywdy powódki i aby tym samym nie spełniała założonej dla niej funkcji kompensacyjnej. Mając bowiem na uwadze wskazywany

już charakter zdarzenia (o ograniczonym zakresie, incydentalnego, mniej doniosłego), doznany przez powódkę rozmiar krzywdy, skutki – obrazujące

się w istocie brakiem szczególnie znaczących i dotkliwych negatywnych konsekwencji wywołanych u skarżącej rodziny, zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota w pełni realizuje przewidziane dla niej funkcje kompensacyjne, a nadto jest również adekwatna do możliwości majątkowych pozwanej. Tych zaś nie sposób uznać

za znacząco przekraczające przeciętny poziom zamożności, a przynajmniej apelująca tego nie dowiodła. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, mając także na uwadze rozmiar i zakres uwzględnionego roszczenia niemajątkowego zasądzenie świadczenia majątkowego na poziomie wyższym, niż uczynił to Sąd Okręgowy, stanowiłoby w istocie niedopuszczalne nadanie mu charakteru represji.

Jedynie na marginesie wskazać należy, że nie sposób zgodzić się również

ze skarżącą, iż mając na uwadze ujawnione okoliczności sprawy

(a zwłaszcza charakter zdarzenia i obiektywnie oceniony rozmiar krzywdy), konieczność uiszczenia przez powódkę blisko 20% miesięczne wynagrodzenia nie będzie stanowiło dla pozwanej odczuwalnej wartości ekonomicznej.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny uznając apelację za bezzasadną, oddalił ją po myśli przepisu art. 385 k.p.c. i orzekł, jak w pkt I sentencji.

Natomiast o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy rozstrzygnął

w pkt 2 sentencji w oparciu o treść art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c.

oraz przy zastosowaniu § 6 w zw. z §12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...).

MW